



Drodzy Czytelnicy, zachęcamy do lektury drugiego numeru Wiadomości Stowarzyszenia Miłośników Żubrów, obejmującego okres od początku roku do lipca. Wiele z informacji zgromadzonych na naszych łamach można było przeczytać wcześniej w aktualnościach na stronie SMŻ – tu są one po prostu połączone i skondensowane. Ale znajdą tutaj Państwo także teksty dodatkowe, stworzone z wyłączeniem z myślą o naszym Biuletynie, jak np. obszerny wywiad z prof. Kajetanem Perzanowskim.

Życzymy miłej lektury

**Rozmowa z prof. Kajetanem Perzanowskim  
ze Stacji Badawczej Fauny Karpackiej MiIZ PAN,  
w Ustrzykach Dolnych, wiceprezesem Stowarzyszenia Miłośników Żubrów**

### O KRÓLACH BIESZCZADZKICH LASÓW I POŁONIN

#### **Ile żubrów żyje obecnie w Bieszczadach?**

*Okolo 300. Mówię – okolo, ponieważ część żubrów może w tym momencie znajdować się po stronie ukraińskiej lub słowackiej, albo też zwierzęta z tych sąsiednich stad mogą przyjść do nas. Tak więc, liczba żubrów przypisywanych do populacji bieszczadzkiej zmienia się w ciągu roku.*



#### **Z jaką dokładnością można je policzyć? Liczenie, o ile wiem odbywa się zimą?**

*Ocena liczebności żubrów oparta jest na obserwacjach całorocznych, ale główne liczenie odbywa się zimą, kiedy żubry lepiej widać w terenie. Z grubsza orientujemy się, jak liczne są poszczególne stada z tym, że trzeba pamiętać iż ich wielkość jest dość dynamiczna, zmienia się nieustannie, co jest typowe dla tego gatunku. Weryfikujemy więc nasze dane zwykle w drugiej połowie zimy, na ogół w miejscach, gdzie zwierzęta są dokarmiane, dokąd przychodzą i gromadzą się. To pozwala nam ew. skorygować wyniki całorocznych obserwacji.*

#### **Czy żubry wędrują całkowicie swobodnie, czy jednak ich przemieszczanie się jest w jakiś sposób „kanalizowane”, regulowane przez ludzi?**

*Żubry chodzą zupełnie swobodnie z tym, że oczywiście jeżeli korzystają z punktów dokarmiania, to okresowo chętniej przychodzą do takich miejsc. W Bieszczadach nie ma żadnych płotów, barier itp., więc nie są one pod tym względem ograniczane. One same wybierają miejsca, które mniej lub bardziej im odpowiadają – z różnych powodów. Być może tam mają smacznější pokarm, dostęp do wody, albo po prostu większy spokój. Żubry, w innych miejscach koncentrują się zimą, a w innych latem. Tereny, gdzie lubią przebywać, gdzie chętniej się koncentrują to są ich ostoje – ale „wyznaczone” przez same żubry, a nie przez ludzi.*

## **Rosnąca z roku na rok liczba żubrów świadczy chyba o ich dobrej kondycji?**

*One idealnie dostosowały się do bieszczadzkich warunków i świetnie sobie radzą, a dokarmianie wynika głównie z dwóch powodów: po pierwsze nasze żubry występują na terenie, gdzie jest prowadzona przez Lasy Państwowe normalna gospodarka leśna i łowiecka, co obejmuje także zakładanie punktów dokarmiania zwierzyny, z których korzystają oczywiście także i żubry. Po drugie – zwłaszcza w pobliżu granicy ukraińskiej – dokarmianie pozwala żubry zatrzymać u nas. Gdybyśmy w ogóle kiedyś zaprzestali dokarmiania, żubry rozeszłyby się po bieszczadzkich lasach i doskonale żyły dalej. Dokarmianie przydaje się bardziej... nam – choćby właśnie przy granicy państwowej, a także umożliwia dokładniejszy monitoring żubrów, na przykład ich liczenie.*

**Właśnie, przez wiele lat żubry były monitorowane – pod kątem ich trybu życia, wędrówek, zdrowotności. Czy te badania dalej są prowadzone i czy w związku z wynikami obserwacji wprowadza się jakieś zmiany, korekty w środowisku, dla zapewnienia żubrom lepszych warunków?**

*Monitorujemy żubry nieprzerwanie od 1998 roku. Prowadzimy monitoring pod kątem preferencji siedliskowych żubra np. typu lasu, wysokości nad poziomem morza, nachylenia stoków i tak dalej. Takie wiadomości są przede wszystkim potrzebne dla określania jakości środowiska dla żubrów w nowych miejscach siedliska. Możemy stwierdzić, że w Bieszczadach nie ma potrzeby dosadzania gatunków drzew atrakcyjnych dla żubrów, ponieważ lasy bieszczadzkie, a las pokrywa tu ok. 85% powierzchni regionu, składają się w większości z naturalnych drzewostanów, głównie buczyny karpackiej gdzie rośnie wszystko, co żubrom jest potrzebne. W niektórych fragmentach, na gruntach porolnych dosadzono trochę sosny, jest świerk – to są warunki, które żubrom bardzo odpowiadają i nie ma żadnej potrzeby zmiany składu drzewostanu pod ich kątem.*

**Podobno bieszczadzkie żubry są bardziej dzikie niż na przykład białowieskie.**

*To prawda. Te żubry są o wiele bardziej dzikie. Niezwykle trudno do nich podejść, przy próbach z reguły słyszy się tylko uciekające stado. Jeszcze ewentualnie, z kilkudziesięciu metrów można czasem podpatrzeć żubry gromadzące się przy paśnikach, ale i to nie jest łatwe. Nawet dla naszych pracowników.*

**Ale panu się udaje?**

*No, może częściej niż turystom...*

**Co jakiś czas dochodzą wieści o pojawiającej się wśród żubrów w Bieszczadach gruźlica. Jak w tej chwili wygląda sytuacja?**

*Z gruźlicą jest ten problem, że gruźlica jest, była i będzie – prątek utrzymuje się w środowisku latami i tak naprawdę nigdy się go nie pozbedziemy. Jego nosicielami są zresztą nie tylko żubry, ale i inne gatunki: borsuki, sarny, jelenie. Jeśli chodzi o żubry, to stwierdziłiśmy niespełna 5 zachorowań w ciągu ostatnich trzech lat. Nie mamy jeszcze pewności co do obecnego źródła zakażenia, ale trzeba też podkreślić, że nie każde zwierzę, które zetknie się z gruźlicą musi zachorować. Podobnie człowiek, który z gruźlicą może zetknąć się wszędzie, np. w tramwaju, ale wcale nie musi na nią zapaść. Jesteśmy bardzo czujni i uważnie obserwujemy nasze żubry, by w razie czego szybko zareagować i wyeliminować chorego osobnika.*

**Prowadzi pan program restytucji żubrów w łuku Karpat, we współpracy z Ukrainą, Słowacją i Rumunią. Na jakim jest on teraz etapie?**

*Program realizowany jest od końca lat 90tych 20 wieku. Jesteśmy m.in. w trakcie odtwarzania stad żubrów na Ukrainie. Jeszcze w latach 80tych żyło tam więcej żubrów niż w Bieszczadach, ale wyginęły na skutek kłusownictwa. W Rumunii, gdzie istnieje już kilka zamkniętych hodowli trwają przygotowania do wypuszczenia żubrów na wolność, przy granicy z Ukrainą. Powstała już zagroda aklimatyzacyjna. Dobrze rozwija się stado po stronie słowackiej, mamy nadzieję na zwiększenie tej populacji. Są już pierwsze żubry na Węgrzech, a także w Czechach. Chcielibyśmy, by w ciągu najbliższych paru lat łączna liczba żubrów w Karpatach osiągnęła co najmniej 500 osobników – to taka „bezpieczna” liczba, dająca gwarancje stabilności demograficznej i genetycznej. Stado bieszczadzkie niemal już doszło do pożądanej wielkości – do granicy wyznaczonej przez pojemność środowiska, ale w pozostałych państwach zwiększenie liczby żubrów jest możliwe i liczymy, że tak się stanie na Słowacji i Ukrainie, w efekcie czego powstanie wspólna populacja karpacka. W tym eko-regionie są na to wyjątkowo sprzyjające warunki.*



## **Czy projektem są zainteresowane władze tych państw? Jak układa się współpraca?**

Niestety, muszę stwierdzić, że projekt realizowany jest właściwie tylko dzięki bezpośrednim kontaktom z ludźmi bardzo zaangażowanymi, zainteresowanymi żubrami, entuzjastami, bo nie ma zainteresowania ze strony – nazwijmy to – państw ościennych, ze strony urzędów i oficjalnych organów. Więcej jest przeszkód, które trzeba pokonywać niż pomocy. Ale i tak, kiedy przystępowaliśmy w 1998 roku do tego programu nie sądziliśmy, że to się wszystko tak dobrze rozwinie. Bo rzeczywiście się rozwija i to na coraz szerszą skalę.

## **A dla pana, panie profesorze, jako przyrodnika, co jest w żubrach najbardziej ciekawe?**

To jest ostatni przedstawiciel dużych ssaków „spasających” (od angielskiego słowa grazers), które żywią się przede wszystkim trawą, roślinami zielnymi, runem leśnym. Wszystkie inne duże gatunki roślinożerne u nas – jeleni, łosie – to zwierzęta tzw. pędożerne, zjadające głównie pędy drzew i krzewów. Poza żubrem do gatunków spasających należał tur i dzikie konie, ale już ich nie ma, wyginęły. Dzikiego konia próbuje się czasem zastąpić np. konikami polskimi, ale jest to oczywiście możliwe na bardzo niewielką skalę. Pozostał więc żubr i bardzo mnie interesuje właśnie ten aspekt jego obecności w środowisku. Możliwość wprowadzenia go, jako brakującego elementu w przyrodzie.

## **Panie profesorze, czy lubi pan tak po prostu „zacząć” się na żubry, czy mówiąc mniej kolokwialnie – obserwować żubry, brać bezpośrednio udział w monitoringu?**

No cóż, to jest esencja i smak pracy przyrodnika. Obserwowanie żubrów w ich naturalnym środowisku jest zawsze wielkim przeżyciem, ogromne wrażenie robi zwłaszcza stado w biegu np. w dół zbocza górskiego, kiedy ma się wrażenie trzęsienia ziemi, lub przebiegające przez rzekę, powodujące kilkumetrowe fontanny wody. Ale nawet obserwacja pojedynczej żerującej sztuki czy żubrzący z cielęciami jest czymś wyjątkowym, trudno uwierzyć, że tak ogromne, kilkuset kilogramowe zwierzę, może poruszać się tak cicho.

## **Czy dużo czasu spędza pan w terenie, czy jednak już raczej w gabinecie, opracowując materiały, kontaktując się z „żubrologami” itp.?**

Niestety z przykrością muszę wyznać, że ta przyjemność spotyka mnie coraz rzadziej, jako że biurokracja związana ze staraniem się o środki na badania, sprawozdawczością, przygotowaniem prezentacji, manuskryptów do publikacji zabiera coraz więcej czasu. Na szczęście, mam wyjątkowo zaangażowanych i profesjonalnych współpracowników, którzy w czasie badań terenowych zbierają też bogatą dokumentację fotograficzną, co pozwala mi od czasu do czasu poczuć klimat lasu pod Chryszczatą lub rozległych łąk Tworylnego.

**Dziękuję za rozmowę**



## WYDARZENIA

- Styczeń** We wszystkich miejscach, gdzie żyją wolne stada żubrów trwało ich liczenie. Pierwsze w bieżącym roku spotkanie z cyklu „Dookoła żubra”: dr Jan Śmielowski mówił o kluczowej roli poznańskiego ogrodu zoologicznego w restytucji żubrów, w latach 20. ubiegłego wieku.
- Marzec** W Gołuchowie SMŻ zorganizował pierwsze warsztaty z cyklu realizowanego w ramach programu „Ochrona żubra in situ w Polsce”. Adresatami warsztatów są przede wszystkim leśnicy, przedstawiciele urzędów i samorządów z terenów, gdzie występują stada wolnościowe żubrów; duże zainteresowanie wykazali też studenci.
- Drugie spotkanie z cyklu „Dookoła żubra” – prelegentem był członek SMŻ, Łukasz Poławski, który jest specjalistą w zakresie transportu żubrów, przewożenia ich z miejsca na miejsce. Opowiadał o celach przemieszczania żubrów, często na duże odległości, i warunków jakie należy spełnić, by zwierzęta zniosły takie podróże bez szwanku.
- Kwiecień** Spotkanie „Dookoła żubra”: prof. W. Olech dzieliła się ze słuchaczami wrażeniami z niedawnej podróży do Hiszpanii, w rejon Gór Kantabryjskich. Mieszkańcy tego regionu są zainteresowani wprowadzeniem żubrów do środowiska. Istniejące tam już małe stado (pochodzące z Polski) jest wielką atrakcją.
- Komisja z udziałem Wandy Olech dokonała oględzin dwóch prywatnych zagród dla żubrów: w Strzelinku, w Dolinie Charlotty i w Bałtowie, sprawdzając, czy żubry mające tam zamieszkać będą miały właściwe warunki, niezbędne dla tego gatunku. Wszystko okazało się być w porządku i jeszcze w kwietniu do obu zagród trafiły pierwsze zwierzęta.
- Maj** Stowarzyszenie Miłośników Żubrów prezentuje swoje dokonania podczas Dni SGGW – wystawiając specjalny namiot promocyjny
- Czerwiec** W Złocieńcu odbyły się warsztaty w ramach programu „Ochrona żubra in situ w Polsce – województwo zachodniopomorskie”, gromadząc liczne grono osób zainteresowanych ochroną i rozwojem populacji żubrów w tym regionie.
- Lipiec** Trzecie warsztaty dotyczące ochrony żubrów in situ, w części południowej, miały miejsce w Bieszczadach, w Muczmem. Uczestnicy uznali je za bardzo udane.
- Ponadto** trwają intensywne przygotowania do IX międzynarodowej konferencji poświęconej ochronie żubrów, organizowanej przez Stowarzyszenie Miłośników Żubrów. Odbędzie się ona pod hasłem „Żubry, Lasy, Jeziora” odbędzie się w dniach 22-23 IX w Malinówce. Do udziału w niej zgłosiło się 130 specjalistów m.in. z Białorusi, Czech, Holandii, Hiszpanii, Danii, Niemiec, Słowacji, Rosji, Ukrainy oraz oczywiście z Polski. Po raz pierwszy nadeszło też zgłoszenie zza oceanu – ze Stanów Zjednoczonych.
- żubry podróżowały: w okresie od stycznia do lipca między krajowymi ośrodkami hodowli.

## NAJBLIŻSZE PLANY STOWARZYSZENIA

- udział w Dniu Żubra w Lutowiskach, gdzie wystawi własny namiot promocyjny;
- organizacja kolejnych warsztatów dla szerokiego grona osób zainteresowanych ochroną in situ żubrów w Polsce;
- organizacja wspomnianej IX konferencji dotyczącej ochrony żubrów oraz
- walne zebranie członków Stowarzyszenia, które odbędzie się podczas konferencji w Malinówce.

Redakcja: Elżbieta Strucka i Wanda Olech  
Zdjęcia: M. Januszczak, M. Hławiczka, J. Sochacki  
Tłumaczenie: Ludmiła Macheta  
Adres: Ciszewskiego 8, 02-786 Warszawa

